

AKCJA V • AKCJA V • AKCJA V

Co, gdzie, kiedy?

Co w związku z niemiecką bronią odwetową działo się na najbardziej zaangażowanych frontach wywiadowczych walk? Jak doszło do jej produkcji w Niemczech, jak w Anglii potraktowano wieści o tajemniczej broni i o czym rozmawiali panowie ministrowie?

NIEMCY

Litera V, określająca poszczególne niemieckie bronie, jest skrótem od Vergeltungswaffe — broń odwetowa. Pogłoski na temat różnych tajemniczych broni hitlerowskich krążyły po Europie już od dawna. Prace rozpoczęły się jeszcze na długo przed wojną. Podobno pierwszą rakietę skonstruowano dla potrzeb... filmu. Na konsultanta technicznego „Kobiety na Księżycu” autorzy zaprosili słynnego konstruktora Hermanna Obertha. Oberth wykorzystał olbrzymie fundusze UFY i... wziął się naprawdę do realizowania

tego śmiertelnika, zgromadzono na niej „najwybitniejsze niemieckie mózgi”. Niebawem umiejętność perswazji, siła przekonywania pozwoliły von Braunowi pokonać opory sztabów, zastrzeżenia finansowe szefostwa produkcji zbrojeniowej, a nawet... sny Hitlera. Po wielu wahanjach i awanturach z udziałem dowództw sił lądowych i powietrznych, konkurujących z sobą w dziedzinie konstrukcji nowej broni, w końcu zarówno V1 jak i V2 otrzymały priorytet w produkcji zbrojeniowej Rzeszy. Niektórzy wprawdzie twierdzili, że koszty przekraczają wszelkie granice opłacalności,

W czasie nalotu zginęli bliscy współpracownicy von Brauna, specjaliści od paliwa rakietowego, profesorowie Walter Thiel i Helmut Walther. Zginął również generał major Wolfgang von Chamier Gliczynski, kierownik administracyjny bazy w Peenemünde. Dnia następnego popełnił samobójstwo generał Hans Jeschonnek, szef Sztabu Generalnego Luftwaffe. Potem produkcję tajnej broni niemieckiej przeniesiono gdzie indziej i rozrzucono po terenie całej Rzeszy — przy czym główny poligon doświadczalny mieścił się we wsi Błizna, na terenie Polski. Zmontowane rakiety V2 odnaleziono przede wszystkim na terenie zakładów DORA, w górach Harzu, gdzie praca odbywała się w wykutych w skałę koryta-



Krzysztof Chamiec, Janusz Zakrzewski

ANGLIA

Dopiero pierwsze naloty przerwały długotrwały spór dwóch godnych członków parlamentu o to, co Niemcy mogą, a czego nie mogą wyprodukować. Lord Cherwell obstawał przy wszystkich niemożliwościach, i po prostu uważał, że wszelkie doniesienia wywiadowców są albo niemiecką prowokacją, albo robieniem z igły widel. Drugim z oponentów był lord Duncan Sandys, zięć Churchilla, odpowiedzialny za całość programów zbrojeniowych Wielkiej Brytanii, w którego specjalnej gestii leżała właśnie sprawa rakiet i pocisków dalekosiężnych. Może i lord Duncan nie odnosił się z wielkim zaufaniem do wszystkich nadsyłanych sprawozdań, ale już z racji swojej funkcji nie mógł ich lekceważyć. To też Anglicy — wierząc czy nie — przygotowywali się do niemieckiego ataku. W ośrodku w Farnborough prowadzono intensywne badania. Najwięcej obaw wywołały, częściowo zresztą rozpracowane przez polskich specjalistów z prof. Groszkowskim, części urzędów radiowych. Pozwalały one przypuszczać, że Niemcy mogą zdalnie kierować swoją bronią, przy pomocy fal radiowych zmieniając dowolnie lot pocisku. Skłoniło to Brytyjczyków do zbombardowania Peenemünde. Był to największy z dotychczasowych nalotów. Straty własne wyniosły 40 bombowców. Tak więc pierwsze latające bomby VI zaczęły spadać na Londyn dopiero w czerwcu 1944 roku, a rakiety V2 bombardowały przede wszystkim Londyn i Antwerpię dopiero w ostatnich dniach wojny na Zachodzie.

Opracowała

JANINA SZYMAŃSKA



Jan Englert, Józef Konieczny, Zbigniew Skowroński

swego marzenia. Wtedy rzecz działa się jeszcze gdzieś pod Berlinem i podlegała cywilnym zarządom...

Już w roku 1930 na poligonie, na którym czyniono próby z konstrukcją niemieckiej rakiety, pojawił się młody baron Wernher von Braun, który u boku inżynierów Nebela i Riedla zdobywał pierwsze praktyczne doświadczenia. Von Braun nie miał jeszcze wówczas dwudziestu lat. Po dwunastu latach, 3 października 1942 roku, był autorem pierwszego udanego startu rakiet V2. By po następnych z kolei dwudziestu latach z okładem z dumą śledzić pierwsze kroki człowieka na Księżycu, na który to Księżyc wyniosła amerykańskich astronautów rakietą Saturn V, skonstruowana przez zespół pod kierownictwem von Brauna... W Ameryce zresztą znalazło się bardzo wielu jego współpracowników z okresu pracy w Peenemünde. Bo tam właśnie — natychmiast po przejęciu sprawy przez władze wojskowe — umiejscowiono wszystkie niemieckie badania nad latającymi pociskami. Jeszcze przed wojną wyspa Uznam stała się terenem zakazanym dla zwyk-

ale... przeważało w końcu marzenie Goeringa, by na gwiazdkę roku 1943 przesłać angielskiemu premierowi w podarunku pocisk z takim oto napisem: „Na gwiazdkę 1943 — Hermann swemu ukochanemu Churchillowi”.

Ale nim rzeczywiście padły na Londyn pierwsze pociski, odbył się wielki nalot na Peenemünde. 16 sierpnia 1943 roku kilkaset bombowców RAF zrzuca swój ładunek na Peenemünde. Pierwszym celem są pomieszczenia naukowców. Akcja została przygotowana niezwykle starannie. Przez szereg poprzednich nocy ogłaszano alarm powietrzny nad Berlinem, przy czym samoloty zdążające nad stolicę Rzeszy przelatywały wybrzeżem Bałtyku. I tym razem nalot ogłoszono w Berlinie i tam wystartowała większość eskadr niemieckich myśliwców, broniących powietrznego obszaru Rzeszy. W nocy z 16 na 17 sierpnia została całkowicie przerwana łączność z Arnheim, gdzie mieściła się główna siedziba niemieckiego dowództwa lotnictwa. Do dziś właściwie nie wiadomo, czy była to świadoma dywersja, czy sprzyjający aliantom przypadek...

rzach... Tysiące zabitych miały zabrać tajemnicę do grobu... Przemówiły szkielety, świadcząc wymownie o hitlerowskich zbrodniach.

Bezpilotowe samoloty jak i latające rakiety spadły na Londyn. Jednak zbyt późno, by stać się realną przeszkodą w lądowaniu aliantów we Francji. Operacja „Gracjarnia” rozpoczęła się z sześciogodzinnym opóźnieniem — dopiero 12 czerwca pierwsze V1 spadły na Londyn, nie ruszając zresztą portów inwazyjnych.

Scenariusz — według książki Michała Wojewódzkiego „Akcja V1, V2” — napisał Jerzy Janicki. Reżyseruje Andrzej Zakrzewski, reżyseria telewizyjna — Anna Minkiewicz. Scenografia — Marek Lewandowski. Konsultantem historycznym filmu jest podpułkownik Michał Wiśniewski z Wojskowego Instytutu Historycznego, konsultantem technicznym — pułkownik Romuald Paprocki. A oto wykonawcy najważniejszych ról: Jan Englert (Jończyk), Mieczysław Milecki (Springer), Piotr Lorez (młody Springer), Józef Nowak (Borowik), Jan Machulski (Kłodziej), Aleksandra Zawierusanka (Maryla), Ryszard Bacciarelli (Furman), Ryszarda Hanin (Gospoia), Leszek Herdegen (Dachter), Krzysztof Chamiec (Schroeder), Janusz Zakrzewski (Mosel), Barbara Wrzesińska (Gloria), Barbara Klimkiewicz (Constance Babington), Jerzy Radwan (Brickson), Ignacy Machowski (oficer angielski), Igor Śmiałowski (oficer polski), Henryk Borowski (Szokalski), Aleksander Dzwonkowski (Proboszcz), Ryszard Barycz (Fundelow), Wanda Luczyńska (Praczk), Zygmunt Kęstowicz (Zagłoba), Maciej Maciejewski (Lust), Wiktor Grotowicz (Waxhelm), Edward Kowalczyk (ojciec), Bogdan Baer (Schikora), Teofila Koronkiewicz (panna Brucks).